

SŁOWO

WILNO, Środa 21 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepińskiego — A. Łaszk.
BAROŃCICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — X. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODZK — Kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółcz. Naucz.
PISKI — Księgarnia Polska St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Naczelny Szkoły.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jucowska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrówi jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach tygodniowych oraz z powścią o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Konflikt mandzurski. Od wtorku ubiegłego tygodnia obraduje w Genewie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, zwołana dla rozpatrzenia targu chińsko-japońskiego. Zwołanie tej sesji było postanowione warunkowo we wrześniu w czasie Zgromadzenia Ligi. Wówczas Liga ratując swój autorytet skwapliwie przyjęła za dobrą monetę obietnicę Japonii, że wycofa swoje wojska z Mandżurii. Nadzieje Ligi rychło okazały się płonne. Sytuacja na dalekim Wschodzie z każdym dniem stawała się coraz poważniejsza. Japonia wojsk swych nie wycofała, a odwrotnie, zwiększyła garnizony, samoloty japońskie zbombardowały kilka osiedli chińskich, na zajętem terytorium wprowadzono administrację japońską, słowem okupacja została pogłębianą. Niedotrzymanie swej obietnicy, Japonia motywowała tem, iż w drodze bezpośrednich rokowań z Chinami nie udało się jej zagwarantować bezpieczeństwa życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurii. Ze strony Chin alarmowano również Ligę wzrostem i rozszerzaniem się okupacji japońskiej, przyczem wojska okupacyjne dopuszczały się gwałtów i rabunków. W przeddzień zwołania nadzwyczajnej sesji, szef rządu nankińskiego gen. Ciang-kai-Szek oświadczył, że o ile Liga nie załatwi targu, a wojska japońskie nadal będą w Mandżurii, Chiny zostaną zmuszone dochodzić swych praw o własnych siłach. Jest to wyraźna groźba wojny.

Narady w Genewie narazie nie pozytywnego, prócz stwierdzenia powagi zataru i rozszerzenia konfliktu, nie przyniosły. O ile przedtem targ miał charakter lokalny chińsko-japoński o tyle teraz można się spodziewać rozszerzenia jego ram, wobec nieporozumień, jakie zaczynają się zarysowywać pomiędzy Japonią z jednej strony a Ligą Narodów i Stanami Zjednoczonymi z drugiej. Konflikt japoński chiński — przekształcając się w targ Japonii z Ligą Narodów i Ameryką może pociągnąć za sobą niezwykle doniosłe następstwa polityczne w układzie stosunków międzynarodowych, trzeba bowiem pamiętać, że Japonia mimo swego oddalenia jest bardzo ściśle związana z polityką Anglii i Francji a w stosunku do Stanów Zjednoczonych zawsze zajmuje pozycję konkurenta.

Wytłomaczenia tej zmiany sytuacji szukać należy z jednej strony w zaniepokojeniu Stanów Zjednoczonych z powodu postępów i umiarności w Japonii w Mandżurii, z drugiej zaś w postępowaniu Ligi, która pragnie uratować swój nadzarny prestiż. Początkowo, gdy wojska japońskie zajęły Mukden, zastępca amerykańskiego sekretarza stanu oświadczył, że działania Japonii nie można uznać za naruszenie paktu Kelloga, ponieważ wojska japońskie walczą z bandami a ofensywa japońska ma na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa obywatelom japońskim w Mandżurii. Stanowisko Ameryki nie pozbawione cynizmu, robiło wrażenie, iż japońska wyprawa w Mandżurii została uprzednio starannie przygotowana na drodze dyplomatycznej. Stosunek Sowietów również nasuwał podobne przypuszczenia. W miarę jednak, jak Japończycy zaczęli się umacniać w Mandżurii i rozszerzać strefę okupacji pozycja Stanów Zjednoczonych uległa zmianie. Sekretarz stanu p. Stimson zainteresował się, co robi Liga, aby konflikt chińsko-japoński zlikwidować i nawet oświadczył, że tyj.

Bruening otrzymał większość. Tydzień ostatni obfitował w doniosłe wydarzenia dla rządu Brueninga uchwalone głosami socjal-demokratów jest następstwem gromkich słów, które padły w Harzburgu. Kanclerz Bruening mógł zdecydować się na rozszerzenie

Nowa nota litewska

SKARZY POLSKĘ W LIDZE NARODÓW

Litewski minister spraw zagranicznych Zauzius wystosował do generalnego sekretarza L. N. sir Erik Drummonda w związku z zastrzeżeniem na linii administracyjnej strażnika litewskiego Jerzego Kybartasa, notę:

„Mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Eksceleencji, informację o nowym incydencie, który miał miejsce na polsko-litewskiej linii administracyjnej. W dniu 4 października, o godzinie 9 min. 30 rano w rejonie Jewja, w pobliżu linii administracyjnej został zamordowany przez żołnierzy polskich strażnika litewski Jerzy Kybartas.

Siedziwo ustalilo, że zabójstwo było dokonane niedaleko od ścieżki, prowadzącej wzdłuż linii administracyjnej, po której to ścieżce od 1924 r. przechadzali się zwykłe strażnicy litewscy, a czasem polscy.

Komunikując o tym incydencie Waszej Eksceleencji na podstawie 7 zdania rezolucji Rady L. N. z 10 grudnia 1927 r., protestuję energicznie w imieniu Rządu Litewskiego przeciwko temu okrutnemu i niesprawiedliwemu zabójstwu i proszę Waszą Ekscelencję o podjęcie środków uspakajających.

Zdaniem Rządu Litewskiego akty takie nie mogą pozostać bez odpowiedniej kary, gdyż tego rodzaju precedens może zachęcić do podobnych incydentów, które się zawsze mogą zdarzyć, gdy władze polskie usiłować będą zająć pewne odcinki terytorium litewskiego.

ZWOLNIENIE PUŁK. SKORUPSKIEGO

KOWNO, (Pat.). Płk. sztabu generalnego Skorupski, autor znanej broszury „La resurrection d'un peuple” został zwolniony ze służby za rzekome sympatie dla Polski.

INCYDENT GRANICZNY NIE-MIECKO-LITEWSKI

KRÓLEWIEC, (Pat.). Prasa królewiecka przynosi wiadomość o naruszeniu granicy przez litewską straż graniczną w miejscowości Kielen. Władze litewskie wystąpiły na niemiecką stronę Niemca, który ze strażnikami, którzy uprowadził do litwy barikę z towarami, znajdującą się po stronie niemieckiej.

10 TYSIĘCY OSOB PRZY TRUMNIE EDISONA

WEST ORANGE, PAT. — Około 10 tysięcy osób przedfilowało przed ciałem Edisona, które spoczywa w otwartej trumnie. Burmistrz Nowego Yorku zarządził 21 bm. o godzinie 18-iej w czasie pogrzebu Edisona minutę „ciemności”.

UCHWAŁY KOMISJI SENACKIEJ

WARSZAWA, PAT. — Senacka komisja skorbowa-budżetowa na posiedzeniu wtorkowym przyjęła projekt ustawy, dotyczący podatku kryzysowego do podatku dochodowego oraz projekt ustawy w sprawie niektórych zmian ustawy o podatku dochodowym. Następnie komisja przyjęła projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, projekt ustawy o uiszczaniu zaległości podatkowych w naturze na cele pomocy dla bezrobotnych, projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, wreszcie projekt ustawy, upowiadającej Przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągania długoterminowych pożyczek inwestycyjnych. Przy tym ostatnim punkcie szczegółowych wyjaśnień udzielił p. minister Boerner.

UNIEWINNIEŃIE POŁSKA KWAPIŃSKIEGO

WARSZAWA, (Pat.). Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę byłego posła Jana Kwapińskiego oraz byłego redaktora odpowiedzialnego „Robotnika” p. Dubois, oskarżonych przez dr. Bolesława Rychnińskiego o zniesławienie w druku. Pan Kwapiński zamieścił w „Robotniku”, a następnie w książce cykl artykułów, w którym, opisując swe przeżycia w więzieniu w Orle, postawił szereg zarzutów dr. Rychnińskiemu, który pełnił w tym czasie obowiązki lekarza więziennego. Sąd w dniu 20 b. m. ogłosił wyrok uniewinniający Kwapińskiego.

KRONIKI SEJMOWE

HAŁASY W IZBIE. PIERWSZY ARTYKUŁ ZA WYWŁASZCZENIEM BEZ ODSZKODOWANIA POTOMKÓW B. POWSTAŃCÓW (Telefonem z Warszawy).

Dlaczego opozycja jak chce zrobić awanturę, to chwytta się zawsze takich argumentów, niesłuszność których bije wprost w oczy? — Od rana było już seł Car.

wiadomem, że opozycja szykuje grubą awanturę. Zdarzyło się kilka dni temu, że na komisji regulaminowej było 15 osób. Nigdy nikt nie zabraniał przewodniczącemu głosować. Przewodniczący komisji p. Bogdani, po obradach nad wnioskiem BB o pewnych zmianach w regulaminie, zarządził głosowanie: zruchował ręce podniesione przeciw, których było 7, zruchował ręce podniesione za, których było także siedem, a później powiedział: „wniosek przeszedł, bo ja także głosuję za”. Opozycja chwyciła się w sposób śmieszny pretekstu, że przewodniczący dołdał swój głos już po obrachowaniu głosów, a więc głos przewodniczącego ma być nieważny.

To był jeden pretekst do awantury, charakteru formalnego, drugi pretekst miał być merytoryczny. Oto opozycja zaczyna wołać, że BB knebluje usta posłów, że ogranicza swobodę słowa, że zezwala na przemówienia tylko 15-minutowe. Ktoś przysłuchujący się tym krzykom ze strony, byłby pewny, że BB zaprojektowało, aby z reguły przemówienia poselskie trwały tylko kwadrans. Mówiąc między nami także nie byłoby nic strasznego, aby się tej wody z kranu sejmowego mniej lalo. Lecz tak sprawa wcale nie stoi. BB projektuje, aby w wypadkach wyjątkowych, kiedy dyskusja się przedłuża wolno było Izbie na wniosek Marszałka skrócić czas przemówień, aczkolwiek nie na czas krótszy niż 15 min. Ci wszyscy, którzy biorą udział w zebraniach jakichkolwiek, wiedzą doskonale, że na każde zebranie nachodzą chwile, że już się ma dość swoich mówców i ogranicza się ich przemówienia zwykle nawet na 5 minut. Raczej wydaje się dziwne, że dotychczas takiego przepisu brakowało w regulaminie sejmowym, z czego tak łatwo mogła skorzystać pierwsza lepsza obstrukcja. Dość było intencji Klubu Ukraińskiego, albo komunistycznego, aby zahamować pracę sejmową przy obecnym regulaminie.

Tymczasem ot z tego powodu zaczęła wołać posł Purzak, że lud wyjdzie na ulicę, grozi rewolucją socjalną, a posł Stronicki zaczął grozić opuszczeniem Sejmu przez endeków. Najzupełniej więc słusznie posł Car zaczął swą odpowiedź od nazwania tego wszystkiego nieprzyzwoitą demagogią.

Posł Car zaczął swe przemówienie słowami: „Przepraszam Wysoką Izbę i z góry zaznaczam, że w odróżnieniu od dwóch ostatnich swoich przemówień nie potrafię się wznieść na tak wysoki poziom...”

Tu wszyscy z opozycji zaczęli go uważnie słuchać, ciekawo, dlaczego za awanturę, to chwytta się zawsze takich argumentów, niesłuszność których bije wprost w oczy? — Od rana było już seł Car.

Dopieroż powstał hałas! Posł Sledzińskiego (socj.), znanego z hałasów i awantur, musiał Marszałek kilkakrotnie przywoływać do porządku. Ponieważ posł Sledziński nie przestawał rzyceć, więc Marszałek wydała go z sali. Posł Sledziński woła „nie pójde”, zjawia się straż marszałkowska, a z nią hałas nie do opisania. Straż marszałkowska usiłuje kórędykoltwiek wyśseć opierającą się jej postać Sledzińskiego. Socjaliści hałasują i szturczą straż marszałkowską, z drugiej strony wyją endecy. Jednym słowem największy skandal tego sezonu. Wydała się na dodatek posł Wyrzykowski, ogłasza przerwę i przywraca spokół.

Posł Car miał wielki dzień. Mowa jego była świetna. Zaczęta ostrem lecz spokojnem napiętnowaniem demagogii przeszła następnie do tonów również spokojnych, lecz tak przekonujących, że nawet opozycja powoli zaczęła przysłuchiwać się coraz uważniej. Istotnie był to poprostu wzór rzeczowej, ciekawej, pouczającej mowy parlamentarnej. Ani jednym słowem posł Car nie wykraczał poza temat.

O tem pisze A B C:

Powiedziano mi, że w „Expresie Porannym” wystąpił znany publicysta, p. Rzymowski z artykułem przeciw zwracaniu ziemi potomkom b. powstańców. Dotychczas z dumą stwierdziłem, że żaden z moich kolegów dziennikarzy obozu rządowego nie splamili się obroną ustawy o wywłaszczeniu bez odszkodowania potomków b. powstańców. P. Rzymowski jest więc pierwszy. Chciałem na ten artykuł odpowiedzieć i zabrałem się do jego przeczytania. Niestety, w miarę czytania rozumiałem coraz bardziej, że trudno mi będzie napisać taką odpowiedź. Artykuł p. Rzymowskiego, to jakaś woda zupełnie bez kości. Nota-bene woda wypelniona najbardziej patetyczną, najbardziej mdłą hurra-patryjotyczną frazeologią. Od człowieka, który żąda wywłaszczenia bez odszkodowania potomków b. powstańców należy się spodziewać, że same powstania uważa za akt buntu, czy zaleństwa, czy zdrady, — jednym słowem potępia je i chce za nie karać do trzeciego pokolenia. Tymczasem przeciwnie, właśnie p. Rzymowski pisze o powstaniach z leką godną ciotki Fenci, a jako wniosek ze swego rozczulenia proponuje wywłaszczenie bez odszkodowania potomków tych, co jako argument za wywłaszczeniem potomków powstańców, że dlaczego nie odebrano majątków od tych, którzy stali je od carów za Targowicę lub zwalczenie powstania.

Otóż szkoda, że p. Rzymowski nie wie, że właśnie te majątki wyrok Sądu Najwyższego odebrał i to są właśnie te majątki prywatne, które nadal — nawet według tego przedłożenia o konfiskacie potomkom b. powstańców majątków będących dziś w posiadaniu Skarbu Państwa — mają być potomkom byłych powstańców zwracane.

Trzeci argument p. Rzymowskiego, że przedewszystkiem myśleć należy o inwalidach z ostatniej polskiej wojny, też nie wytrzymuje krytyki. Inwalidzi są przez Państwo zabezpieczani i są za swój udział w wojnie wynagradzani. Potomkowie powstańców nie żądają nagrody. Panie Rzymowski, zechciej Pan to łaskawie zrozumieć — żądają tylko, aby zwrócone im było to, co na mocy prawa cywilnego stanowi ich niesporną własność. Co innego jest nagradzać, a co innego nie, zabierać rzeczy cudzej. Cat.

ostatnie orzeczenie Trybunału w Hadze stanowi zamknięcie sprawy komunikacji polsko-litewskiej. W odpowiedzi przedstawicielowi Litwy zabrał głos przewodniczący komisji komunikacji rzecznych Dreyfus, wyjaśniając, że orzeczenie Trybunału stanowi odpowiedź na wyraźnie sformułowane przez Radę zapytanie i bynajmniej nie likwiduje opracowanych przez komisję tranzytu zagadnień komunikacji kolejowej i rzecznej polsko-litewskiej.

ORZECZENIE TRYBUNAŁU W HADZE

Nie likwiduje zagadnienia komunikacji polsko-litewskiej

GENEWA, PAT. — W dalszym ciągu inni przyjęty został raport w sprawie stosunków komunikacyjnych polsko-litewskich. Przy tej okazji przedstawiciel Litwy Dobkiewicz starał się w krótkim przemówieniu dowiedzieć, że oparcia rządu o prawe skrzydło parlamentu, ponieważ Hugenberg i Hitler kategorycznie domagali się jego dymisji. W ten sposób przywódca prawicy sam popychał kanclerza w objęcia socjaldemokracji.

GENEWA, PAT. — W dalszym ciągu inni przyjęty został raport w sprawie stosunków komunikacyjnych polsko-litewskich. Przy tej okazji przedstawiciel Litwy Dobkiewicz starał się w krótkim przemówieniu dowiedzieć, że oparcia rządu o prawe skrzydło parlamentu, ponieważ Hugenberg i Hitler kategorycznie domagali się jego dymisji. W ten sposób przywódca prawicy sam popychał kanclerza w objęcia socjaldemokracji.

Silva rerum

Ilustracja Polska (Nr. 54) zamieszcza obszerny, ilustrowany artykuł p. t. „Tajemnice katedry wileńskiej”. Czy tamy m. in.:

Pod ołtarzem wiktoryjski są jeszcze drzwi żelazne, prowadzące do pieczary, w której za czasów pogańskich trzymano święte węże i gdzie grzebano wajełotów. Pod prezbiterjum mają być grobowce Olgierdowiczów i Kiejstutowiczów...

Węże, wajełotci, Olgierdowicze, Kiejstutowicze — cóż za rzeczowe i sensacyjne informacje! W tymże artykule o samem odkryciu grobów królów słychać miedzy innymi w ten sposób:

Wiedzieli jakby przeczuć ciak znanowy ks. rektor bazyliki, jak i naczelny kierownik robót konserwacyjnych od początku pałali chęcią szukania szacownych grobów, właśnie gdzieś pod prezbiterjum katedry, intuicja zaś architekta p. J. Peksy dokonała reszty.

Wyraży „przeczuć”, „intuicja” i t.p. tak często używane w odniesieniu do p. Peksy, bezpośredniego odkrywcy krypty królewskiej, mimowoli krzywdzą i zmniejszają jego zasługę. Mogła być intuicja, ale o zwycięstwie niezawodnie zdecydowała wiedza! O tej wiedzy i naprawdę imponującej orientacji p. Peksy świadczyć może chociażby kierunek pierwszego otworu, który zdradził tajemnice krypty.

Podziwiamy intuicję, ale jednocześnie — oddajmy cześć wiedzy! Swoją drogą, żalować należy, iż nikt dotychczas nie poinformował ogółu o samej technice historycznego odkrycia.

Intuicja i wiedza dokonały odkryć wileńskich, nadzwyczajny spryt i dowcip pewnego ziemianina przyczyniły się do odkrycia mniej wielkiego, ale bardzo pożytecznego. Został znaleziony... sposób skutecznej obrony przed wygórowaniem podatkami...

O tem pisze A B C: Znany i szanowany pospolicie właściciel ziemski, zgłosił do urzędu podatkowego zeznanie o dochodzie z majątku za r. 1930, wykazując dochód w wysokości 10.000 zł. Niezwykły — bądź co bądź — w dzisiejszych czasach fakt poważnej, stosunkowo, rentowności nieruchomości ziemskiej...

zastanowił naczelnika urzędu podatkowego — Jaktó, sam przynajmniej się do 10 tysięcy złotych... W takim razie z pewnością zarobił dwa razy więcej... Wyznaczmy stawkę od 20 tysięcy dochodu.

Efekt decyzji urzędu podatkowego był niebywały. Ziemianin, otrzymawszy wezwanie do zapłacenia podatku od 20 tysięcy dochodu, skierował do sądu skargę karną przeciw administratorowi majątku o sprzeniewierzenie 10.000 zł. W motywach skargi powołał się na decyzję urzędu podatkowego, podkreślając, że urząd podatkowy wyznaczał podług stawki podatku musiał posiadać dokładne informacje, z czego jasno wynika, że administrator sprzeniewierzył 10 tys. złotych.

Na rozprawie przedstawiciele urzędu podatkowego nie umieli uzasadnić swojej decyzji. Administrator został zwolniony od winy i kary, a w następstwie oskarżył naczelnika urzędu skarbowego o oszczerstwo...

Lector.

powiedzieć kontr-argumentami. Znajdując zaś p. Rzymowskiego, że w sprawie nie wydana żadnej ustawy. Żaluje, że p. Rzymowski nie dowiedział się do chwili napisania swego poematu, że istnieje wyrok Sądu Najwyższego, który czyni zbędną wszelką ustawę.

Następnie wysuwa p. Rzymowski jako argument za wywłaszczeniem potomków powstańców, że dlaczego nie odebrano majątków od tych, którzy stali je od carów za Targowicę lub zwalczenie powstania.

Otóż szkoda, że p. Rzymowski nie wie, że właśnie te majątki wyrok Sądu Najwyższego odebrał i to są właśnie te majątki prywatne, które nadal — nawet według tego przedłożenia o konfiskacie potomkom b. powstańców majątków będących dziś w posiadaniu Skarbu Państwa — mają być potomkom byłych powstańców zwracane.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Jak walczyć z bezrobociem!

Od p. inż. K. Michalskiego burmistrza m. Słonima otrzymujemy następujące uwagi na aktualny temat.

Zbliża się zima szybkimi krokami a z nią na czoło wszystkich trosk doby obecnej wysuwa się kwestia pomocy liczny rzeszom robotniczym, którym w braku pracy, chłód i głód w oczy zagląda. Mimo wysiłku tak społeczeństwa jak i Państwa, do nieludziwego warsztatów pracy, życie nieubłagane zwiększa ilość ludzi, poszukujących pracy. Przy prezydium Rady ministrów utworzono Naczelny Komitet do Walki z Bezrobociem a w całym państwie komitety wojewódzkie i powiatowe, oparte o szerokie warstwy społeczne. Z tą chwilą zagadnienie to narzuca się wszystkim i wszędzie. Sprawa bezrobocia jest zagadnieniem nietylko państwowym, ale głęboko społecznym. Dotyka bowiem ono szerokie masy a jako zjawisko o charakterze katastrofalnym — wymaga uwagi i wspólpracy szerokich warstw społeczeństwa.

Każdy Komitet Powiatowy stoi dziś przed poważnym pytaniem, jak zorganizować i jak ją sfinansować. Tak zwana „walka z bezrobociem” ma dwa zadania. Jedno — to zwalczanie samej przyczyny, wywołującej bezrobocie, to jest dani pracy, drugie — to łagodzenie skutków bezrobocia.

Instrukcje, jakie otrzymano w tej akcji z Warszawy opierają się na okólniku Prezydium Rady Ministrów, nakazującym rozpoczęcie akcji dożywiania. Akcja ta idzie po linii łagodzenia skutków kryzysu. Wypływa to stąd, że uwagę Rządu pochłaniają dziś duże ośrodki przemysłowe na zachodzie, gdzie usunąć bezrobocie t. j. dać pracę ogromnym rzeszom robotników wykwalfikowanych, gdy warsztaty pracy są nieczynne, jest ponad siły i możliwości Państwa. Niema wystarczających środków pieniężnych, niema zresztą tak takich robót na terenie tych miast, które pozwoliłyby zatrudnić tysiączne rzesze bezrobotnych. Nie mogąc dać pracy, niemożąc iść w kierunku szerokiego świadczeń materialnych, które sze roko stosowane spowodowały w Niemczech i Anglii krach finansowy, Rząd zainicjował akcję ulżenia nędzy.

Ale nasze Komitety powiatowe, działające na terenie województw wschodnich, muszą bardziej indywidualnie przystępować do tej akcji. To, co stanowiło do tej pory naszą słabość gospodarczą, t. j. brak licznych i wielkich zakładów przemysłowych, w tej chwili jest dla nas ulgą. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że posiadając stosunkowo niewielkie ilości bezrobotnych, musimy się pokusić o zwalczanie samego bezrobocia przez zatrudnienie swoich bezrobotnych. Nasi bezrobotni są w przeważającej swojej masie robotnikami niewykwalifikowanymi, a więc nadają się do każdej roboty, którą i w ziemie przeprowadzać można jak np. roboty ziemne, mostowe i t.d.

I dlatego wprost niezrozumiałem jest oparcie zamierzeń większości Komitetów powiatowych o ściśle wypełnienie nakazów okólnika R. M. i przystępowanie do akcji tylko dożywiania. W wykonaniu tych zamierzeń, niektóre komitety projektują zamiast kuchni, rozdawać suche produkty, co łatwo mi nie się z naznaczeniem i zapoczątkuje handel temi paczkami.

Jest i inna strona tego zagadnienia. Jeżeli zamiast pracy dla 100 żywcili rodzin, uruchomimy kuchnię, to musimy karmić 500 i więcej osób. Względnie czysto ludzkie nie pozwala odmówić nikomu stawy, nawet gdy do tej kuchni garną się różne niebieskie ptaki i nawet wtedy, gdy obiad z takiej kuchni idzie na... karmienie nierogacizny. To też koszty zatrudnienia i koszty przeżywania dzieli różnica nie wielu dziesiątków procentów.

Jest jeszcze inna strona, stokroć ważniejsza — moralna. Każda masowa akcja społeczna pomocy, może być właściwa tylko na krótki przeciąg czasu, — doraźnie. Stosowana na dłuższy dystans, w formie stałej troski i pomocy wytwarza typ emeryta bezrobotnego, który dziś jeszcze prosi, jutro już kategorycznie żąda pomocy, przestaje liczyć na własną zapobiegliwość, organizuje się w związki, staje się w pewnej formie inwalidą społecznym na utrzymaniu państwa, czy społeczeństwa. Ta grupa ludzi staje się swojego rodzaju kastą. Pomoc bezrobotnym często staje się zjawiskiem demoralizującym. Poniżej tych, którzy z niej korzystają, przystępia uczucie ich własnej godności. Staje się formą dobroczynności, a ta nigdy nie prowadzi do załatwienia sprawy. Nie można odrzucać potrzeby szczerego ludzkiego uczucia. Jeżeli jednak to uczucie każe nam karmić głodnych, to dlaczego nie każe nam dążyć do wyższego przejawu ludzkiego, uczucia i myśli, do uniemożliwienia głodu?

Serce traci się tam, gdzie jest system stałej instytucji, z organizacją handlową i metodą pracy. Przejaw jego przyjmowany jest niechętnie i bez wdzięczności.

Doświadczenia z dożywianiem w zimie roku ubiegłego, jest tego dowodem. W naszych tu warunkach ludność daleką jest od zrozumienia istoty pomocy społecznej czy państwowej. Zasiłki Funduszu Bezrobocia raczej demoralizują, niż pomagają. „Pójść w bezrobocie” jest dziś na wsi synonimem przejścia w błąd stan nie robienia i pobierania zasiłków.

Mając nieliczne zastępy bezrobotnych tu u siebie, nie możemy je demoralizować formą dobroczynności społecznej, czy co gorzej — państwowej. Stwarzamy pracę. Niech wartość tej wykonanej pracy nie opłaci się w całym 100 procentach, wydanych na to pieniędzy. Pracy nie brak. Dużo można zrobić i wielkie będą z tego korzyści, jeżeli nie materialne, to w każdym razie moralne. Akcja ta odsunie na właściwe miejsce te liczne jednostki, które dziś zerują na głosnej walce z bezrobociem.

I jeszcze jedna uwaga. Możemy mówić o walce z bezrobociem na terenie miast. Nie ruszać tej sprawy na wsi! Jest ona ponad siły nietylko gminy ale i państwa. Tam bezrobotny ma dach nad głową i co jeść. Nędzy zawsze pomóc może sąsiad.

Zresztą w ziemie cała wieś jest bezrobotna, jak bezrobotni są w mieście malarze, cieśle, stolarze i inni, którzy od niepamiętnych czasów zawsze mieli przerwy pracy w okresie zimowym i o tej przerwie sami myśleli i do niej się przygotowywali. Dziś troskę o tem przejęło państwo. Oby prędzej zejść mogło z tej drogi!

Na miastach spoczywa cały ciężar zatrudnienia czy pomocy bezrobotnym. Jednocześnie stan funduszy miejskich jest wszędzie b. ciężki. Bez pomocy kredytowej czy zasiłkowej, miasta w ciągu nadchodzącej zimy swemu bezrobociu nie zaradzą. Należy, aby nasze władze baczną zwróciły uwagę na wysiłki miast zwalczania bezrobocia drogą pracy. Tu pomoc finansowa nie będzie bezowocna. Grosz nie będzie przejeżdżony. Powstanie realna korzyść, ufnosć we własne siły i zdrowie, posiadane zostanie ziarno.

K. Michalski inż.

Do polsko-francuskiego kompletu

przyjmie dzieci od lat 6 do 8
Pierwszy rok nauki.
Ciasna 22 m. 1, (obok Mickiewicza)
Zapisy przyjmuje się
od 9-ej rano do 2-ej pp.

DALSZĄ OKUPACJĄ MANDŻURJI

SPRZECZNE WIADOMOŚCI W GENEWIE

GENEWA. (Pat). W ciągu wtorku sekretarjat generalny opublikował wiadomości, które nadeszły do przedstawicieli Chin i Japonii.

Przedstawiciel chiński podał kilka depesz z Nankinu i Szanghaju, w-g których okupacja japońska w Mandżurji rozwija się i utrwała. Japończycy zajmują obecnie w Mandżurji 170 tysięcy mil kwadratowych.

5 punktów rządu japońskiego

TOKJO. PAT. — Jak się dowiaduje agencja Reutersa, 5 podstawowych punktów, których zasadniczego uznania domaga się Japonia od Chin przed wycofaniem swych wojsk z Mandżurji, zostało pofornie przedstawionych Briandowi, sir Ericowi Drummondowi oraz Stimsonowi. W miarodajnych kołach oświadczają, iż punkty te są następujące:

- 1) Japonia i Chiny zobowiążą się wzajemnie do nieagresji, jako gwarancji całości terytorialnej każdej ze stron.
- 2) Muszą być na stałe zaniechane

wszelkie formy wrogiego antyjapońskiego go stanowiska, łącznie z bojkotem.

3) Winy być dane zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia Japończyków.

4) Winy być dokonane wypłaty na rzecz kolei, wybudowanych za pieniądze chińskie, istniejące zaś umowy w sprawie linii kolejowej w Mandżurji winny być uznane.

5) Prawa, wynikające z traktatu chińsko-japońskiego, łącznie ze sprawą terenów japońskich w Mandżurji, muszą być uznane.

Japonia zapewnia, że wojska wycofuje

WASZYNGTON. (Pat). Japonia wycofała się z opozycyjnego stanowiska w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w obradach Rady Ligi Narodów, dotyczących konfliktu mandżurskiego. Japonia zastępuje sobie jednak prawo wystąpienia z zarzutami co do procedury zastosowanej w przedstawionych

Lidze Narodów sprawach. Ambasador japoński powiadomił Stimsona, iż Japonia wycofała już swe wojska poza rzekę Jalu i odwołała eskadry samolotów, używanych do rzucania bomb. Ambasador dodał, iż odbywa się obecnie naprawa połączeń kolejowych. Banki są stopniowo otwierane.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości Sz. Sz. naszej Klienteli, że ogłoszenia przyjmowane są wyłącznie od godz. 9-ej do 16-ej, od 17-ej do 19-ej oraz pilne od 23 — 24-ej.

Przed rozmową Laval'a z Hooverem

PARYŻ. (Pat). Specjalny korespondent Havasa, znajdujący się na pokładzie „Ile de France” podaje, iż premier Laval i prezydent Hoover będą niezawodnie omawiali sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia. Amerykanie, zdaniem tego korespondenta, składają się w kierunku możliwości

wzmocnienia paktu Kelloga, przyłączając się do zasady sankcyj gospodarczych, które miałyby być zastosowane przeciwko napastnikom. Rząd francuski, których zdania zasięgał premier Laval, ujawniają jednomyślnie optymizm.

Krwawe rozprawy w Niemczech

BERLIN. (Pat). W mieście brunświckim Wolfenbüttel doszło wczoraj wieczorem do krwawych starć ulicznych między hitlerowcami i komunistami. Z obu stron padły strzały rewolwerowe. Policja interwenjowała, używając również broni palnej. Kilka osób odniosło rany. W ciągu ubiegłej nocy zasztylowany został jeden robotnik przez

hitlerowców. BERLIN. PAT. — Donoszą z Brunswiku, że wczoraj wieczorem komunisty demonstrowali w śródmieściu. Doszło do wymiany strzałów z oddziałami szturmowymi hitlerowców, którzy użyli broni palnej. Policja aresztowała szereg osób. Również w Berlinie wdarzyły się wieczorem poważne wykroczenia w dzielnicy centrowej. Wywiązała się strzelanina, w czasie której 2 osoby odniosły rany.

380 beczek złota

CHERBOUR G. (Pat). Na parowcu „Europa” przywieziono 380 beczech złota wartości 500 milionów franków. Na pokładzie 3

linnych okrętów, przybyłych do Cherbourg, znajdują się również transporty złota, przeznaczone dla banków paryskich.

Zakłady graficzne w grobach carów rosyjskich

LENINGRAD. (PAT). Sowiet Lenin-gradki wydadł zarządzenie przebudowy grobów carów rosyjskich w twierdzy

Petropawłowskiej i urządzenia w nich składnicy państwowych zakładów graficznych.

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYŹNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Tomasz Alva Edison W WIRZE STOLICY

ROZMOWA W CUKIERNI

Tomasz Alva Edison nie żyje! Nie żyje człowiek, który stworzył wiek 20-ty, który w 19-tym wieku przygotował dla niego grunt, który jest współsobieniem naszej epoki. Żyjemy przecież w epoce maszynizmu, w epoce nie słychanych udogodnień życiowych, a możemy śmiało powiedzieć, że chociaż rozkład do tych wszystkich udogodnień stworzyła praca pokoleń i wieków ale one same wywołane zostały potęgą geniuszu jednego człowieka. To również symbolizuje mijający wiek indywidualizmu: sam Edison powiedział kiedyś, że w przyszłości wynalazki dokonywane będą nie przez jednostki, ale przez grupy uczonych. Spójrzmy teraz, co człowiek ten dał ludzkości.

Już jako telegrafista dokonuje ważnego odkrycia, pozwalającego najpierw do przesyłania dwóch (t. zw. duplex), a potem czterech (t. zw. quadruplex) depesz po jednym drucie. Dwie z tych depesz mogą iść w jedną, a dwie w drugą stronę. Pomyślny, jak wielkie znaczenie posiada tak drobne napozór ulepszenie: przy obecnie rozwinętym ruchu telegraficznym musiano by zakładać po kilkadziesiąt przewodów, aby umożliwić normalny bieg, gdyby po jednym drucie iść mogła tylko jedna depesza. Jaka wielka oszczędność kosztów, materiałów i czasu.

Drugim, niemniej ważnym wynalazkiem jest ulepszenie telefonu, ulepszenie tworzące właściwie telefon współczesny. Jak wiadomo, telefon wynalazł Graham Bell. Jednakże posiadał on zbyt słabe urządzenia, by mógł służyć do rozmów na dalszy dystans: dopiero Edison przez zastosowanie przesyłacza węglowego umożliwił zastosowanie telefonu dla rozmów dalszych. Znowu jakie olbrzymie znaczenie społeczne!

Niemniej ważnym są wynalazki megafonu i mikrofonu. Wszystkie przyrządy akustyczne zaopatrzone są w mikrofon i megafon i one to stanowią ich najważniejsze części: telefon, gramofon, głośnik lub słuchawka radiowa, dyktafon, udźwiękowienie filmu, wszystko to wyszło z wynalazku Edisona. Nawet kino zwykłe miało swój początek w kinetoskopie „czarodzieja z Menlo-Park”. Przyrząd ten, jak ówczesne źródła podają, pozwalał „uwiecznić” ruchome obrazy, jak zabawy ludowe, pochody wojsk itd.

Najbardziej jednak epokowym i do niesiom wynalazkiem jest żarówka elektryczna. Tak drobna rzecz, a jednak spróbujmy sobie wyobrazić życie wspólczesne bez żarówek. Jakże ciemne i puście się wydaje, jak pozbawione światła obecnie kryzys i zmagania na polu gospodarki i nawet ciepła. Edison bardzo długo pracował nad swym wynalazkiem, aż w końcu w niepozornej szopie w Menlo-Park zabłysła pierwsza lampka. Miała ona włókno węglowe i świeciła niebardzo jasno. Opowiadają, że wynalazca zaprezentował swój wynalazek różnym ludziom, ale nikt nie chciał zwołać na zainstalowanie tego urządzenia w swym domu, gdyż bano się wybuchu i pożaru. Dopiero milioner Morgan zgodził się wypróbować wynalazek w swoim gabinecie, mówiąc przytem:

„Jeżeli ta lampka mnie zabije albo spali bank, na pana spadnie odpowiedzialność”.

Ale, jak wiadomo, lampka nikogo nie zabiła, lecz przyleciała w krótkim czasie w górę. Szopę, w której zabłysła po raz pierwszy „gruszka elektryczna”, zakupił do swych zbiorów Ford.

Niemniej ważnym wynalazkiem Edisona jest fonograf. Wynalazek ten umożliwił powstanie gramofonu, dyktafonu i szeregu innych przyrządów. Pierwszy fonograf Edisona składał się z walca, pokrytego grubą warstwą wosku.

Przy walcu znajdował się lejek, mający zbierać dźwięki, zakończony od strony wosku cienką blaszką, t. zw. membraną. Blaszka ta drgała pod wpływem fal głosowych i wprawia w ruch kolekc, ustawiając ślady na wosku, gdy walec obraca się zapomocą krę-

Do stolika Dawida Mendelbauma w cukierni b-ci Studnia przysiadł się pan Szłoma Pucykier.

— Coś pan taki skrzyżniał?
— Uj, panie Dawid, ja mam tego dość, a ja potrzebuję wyjechać.
— Dokąd?
— Wszystko jedno, ale ja chcę do Jerolimy, zobaczyć te Ściany Placzu.
— Pucykier. Nie bądziecie dzieckiem. Na co dla takiego drobiazgu jechać do Jerolimy? Pójdziecie do byle pokoju, gdzie siedzi urzędnik państwowy i bądziecie mieli czterech ściany placzu.

— Jużbym był wyjechał, ale potrzebuję paszportu i nie mogę dostać.
— A jak się staracie?
— No, jak? Chodzę tam, tu...
— Panie P.! Osioł i ślimak chcieli wyjechać, starali się o paszporty; jak pan myślisz, który pierw otrzymał?
— Skąd ja potrzebuję wiedzieć?
— Ślimak oczywiście, bo osioł — jak prawdziwy osioł — robił starania drogą urzędową.

— He, he, he.
— A morze, panie P.? Nie boisz się pan morza i konsekwencji?
— Na morze to może oddam śniadanie, może nie. A tu napewno nie będę miał za co zjeść śniadanie. I ja myślę, że z dwóch chorób to lepsza ta morska, niż ta cholera, co mnie tu bierze.
— Arabi się pan nie boisz tyż?
— Ja wolę te tysiące parę Arabów, niż ten komornik, ten sekwestrator, ten podatkowy nakładacz, co mnie tu trapią w noc i dzień.

— Szłoma Pucykier, jesteście prawdziwy bohater!
— I ja tak myślę, przytem widzisz pan, ten złodziej Mordka Apaz wytoczył mi proces a sfałszowane jakichś weksli... prowadzą dochodzenie... uj, mogą być nieprzyjemności, a że szwagier pisze mi z Palestyny, że prowadzi niezły interes i potrzebuję nieźlego pomocnika — to — rozumiesz pan...? Karol.

50-LECIE FIRMY BRACIA A. I. M. SKOWRONEK W WARSZAWIE

Półwiekowy jubileusz istnienia powyższej firmy, założonej przez nieżyjącego już Salomona Skowronka, ojca obecnych właścicieli, zbiegł się z datą przeniesienia biura do nowego, znacznie powiększonego lokalu w śródmieściu przy ul. Fredry 4.

Świadczy to wymownie o wielkiej intensywności spadkobierców firmy, którzy odtąd dziedziczyli jaknajlepszą opinię i tradycję założyciela i którzy niebacznie na przeżywanie obecnie kryzys i zmagania na polu gospodarki i nawet ciepła. Edison bardzo długo pracował nad swym wynalazkiem, aż w końcu w niepozornej szopie w Menlo-Park zabłysła pierwsza lampka. Miała ona włókno węglowe i świeciła niebardzo jasno. Opowiadają, że wynalazca zaprezentował swój wynalazek różnym ludziom, ale nikt nie chciał zwołać na zainstalowanie tego urządzenia w swym domu, gdyż bano się wybuchu i pożaru. Dopiero milioner Morgan zgodził się wypróbować wynalazek w swoim gabinecie, mówiąc przytem:

„Jeżeli ta lampka mnie zabije albo spali bank, na pana spadnie odpowiedzialność”.

Ale, jak wiadomo, lampka nikogo nie zabiła, lecz przyleciała w krótkim czasie w górę. Szopę, w której zabłysła po raz pierwszy „gruszka elektryczna”, zakupił do swych zbiorów Ford.

Niemniej ważnym wynalazkiem Edisona jest fonograf. Wynalazek ten umożliwił powstanie gramofonu, dyktafonu i szeregu innych przyrządów. Pierwszy fonograf Edisona składał się z walca, pokrytego grubą warstwą wosku.

Przy walcu znajdował się lejek, mający zbierać dźwięki, zakończony od strony wosku cienką blaszką, t. zw. membraną. Blaszka ta drgała pod wpływem fal głosowych i wprawia w ruch kolekc, ustawiając ślady na wosku, gdy walec obraca się zapomocą krę-

20.000 w Stołowiczach

Feljeton regionalny powinien być popularny.

Stołowicze — to mała wieścina w Nowogródzynie. Słownik geograficzny Trzaski, Everta i Michalskiego, bardzo reklamowany i bardzo drogi, zdołał całą swą wiedzę o Stołowiczach zamknąć w trzech wierszach: „miasteczko w odległości tylu to kilometrów od Nowogródka. Mieszkańców sześćset kilkadziesiąt. Ścisłejśa liczba mieszkańców podana jest na ślicie, na tynku stołowickim, z uwzględnieniem, według przepisów ilości mężczyzn i kobiet. Oto wszystkie wiadomości.

Ale państwo i bez tego znacie to miasteczko.

Wiele słuchajcie. W Stołowiczach mieszka pensjonowany generał Franciszek Karaś. Ma tutaj działkę ziemi jako wojskowy i urzęduje się po trochu. Żyje -- innego wyrazu nie znajduję -- po spartańsku. Dwie izby, sprzęt bylejaki, nad twardym łożem skrzyżowane szable i obrazek Matki Boskiej. Pan generał wysoki, siwy, włos krótko przyszyrony, wąsamiasty, twarz rumiana.

Użyłem dziwnych słów: sumiasty, rumiany, twarde łoże. Trzeba było jeszcze powiedzieć: szabliska, albo zgola

szerpentina. Może wówczas wystąpiłby wyjątki niezdziwiony sztywnym dworku pana generała. Coś z Mohorta z dymisji, a może coś z tego starego kapitana, o którym opowiada Lermontow w „Gierojie naszego wremienia”. Albowiem generał długie lata swej służby spędził w Dagestanie.

Ze światem łączy generała radio i książki. Duże i piękne książki, cenniejsze, wszystkie historyczne i archeologiczne. Takie są zainteresowania generałskie. Podobno Stołowicze stoją na miejscu jakiegoś grodziska prasłowiańskiego, podobno można tutaj dobrać się do różnych ciekawych rzeczy. Tak utrzymuje pan generał. Ale ta zamierzchła przeszłość nie pociąga mój. Wolę coś nowego, nawet nowoczesnego. Z tem wszakże w Stołowiczach będzie kłopot. Dwie ulice, przecinające się na rynku, dwie bagniste ulice, obramowane rowami, zabudowane parterowymi domkami. Ścisłe mówiąc, są to zwykłe wiejskie chaty o wybielonych, zgodnie z nieostosowanym już dziś siłą ukazem, frontach. Ta wapienna bielna pokruszyła się i pozaciekala, pościenniała i zbrukała się, skutkiem czego wygląda nieświeżo i melancholijnie. Nie pasuje ona zupełnie do starych

strzech słomianych i do czarnego błota ulic. Jest tandetnym, na poczekaniu i sztucznie wprowadzonym pozorem pseudo-czystości i pseudo-kultury. W jednym miejscu na rynku wznosi się nie to zajązdz, ni to karczma, a obok niej, gwoli harmonii, szkoła. Dzieciaki wiejskie mają więc pod bokiem rozrywkę. Przeglądając się tym dwóm koniecznym w każdym ludzkim osiedlu budynkom, tak przykładnie sąsiadującym ze sobą, pomyślałem, że nasza ustawa o wyszynkach alkoholu wymaga reformy. Stoi w niej naprzytyk jak wół, że karczmy nie można stawiać przy cmentarzu. Musi być to sto metrów. A co to właściwie nieboszczykom szkodzi? Żyjemy natomiast czasem nawet rażniej przechodząc koło cmentarza pod gazem. Zato szkoła, przytulona niemal do karczmy, to w porządku? Nie równie tego w tym celu, aby karczmy stołowicką zaraz eksmitować i lokal po niej oddać na mieszkanie nauczycielowi. Zajązdz musi być. Tylko nie trzeba tej szkoły na sztydzie tytułować szumnym: „rozwojowa”. Dalibóg, to brzmi fałszywie.

Otóż, dwa wymienione budynki — to współczesne Stołowicze. Poza tem, reszta należy do zabytków. Jednym z nich jest zmurowany cokol jakiegoś pomnika, otoczony pogiętem żelaznem ogrodzeniem. Stał tu kiedyś pono car

oswobodzień. Cokolik został na wiec na rzeczy pamiątkę. Obok w zupełnem zaniedbaniu szczątki kamiennego obmurowania, z którego ongi błogosławiła miejscie figura św. Jana Jerozolimskiego, patrona rycerzy młotarskich, oni to bowiem w swoim czasie gęspodarzyli. Wreszcie, na tymże rynku, widziemy jakieś kamienne fundamenty. Starzy ludzie powiadają, że zaczęto tu przed kilku laty budować dom ludowy.

Stołowicze mają naturalnie swoją historię. Zna ją świetnie pan generał Karaś. W historii tej dwa są najważniejsze momenty: bitwa dnia 23 września 1771 r. i kościół, który ma zkończyć całą historię, ciągnącą się po dziś dzień. Bitwę, jak wiadomo, stoczył tu Suworow z konfederatami barskimi pod wodzą hetmana Ogińskiego. Nie przypomniał o niej Ogiński feldmarszałkowi, chociaż Ogiński najadł się słusznie wstydu. Suworow szedł ze Słonima, mając Światłowicze do Kroszyna, gdzie miał nocować. Tu się dowiedział, że w Stołowiczach rozłożył się Ogiński z piechotą i kawalerią. Hetman był nadto pewny swego: pikiet na grobli miała wystarczyć. Sam zajął się swoją kochanicą Francuską oddawał się w tę ciemną noc niegratyskowemu napewno amorom. To też musiał słomnie, wprost z łoża wyskoczywszy porzucając na łup nieprzyjaciela Fran-

cuzię, umykać aż do Prus. Moskale bowiem, zdjawszy pikietę, wpadli od razu na rynek, skąd jechała hełmańska, biorąc przykład z wodza, drapnęła również do Zdziesięcia. Piechota zato rozstała się na polu i doszła do walki. Zakończyła się ona odwrótem konfederatów na Słonim.

Oto jedno z wydarzeń, pamiętych w dziejach Stołowicz.

Drugie — to kościół, obecnie cerkiew. Ta siedemnastowieczna budowla góruje swym ogromem nad całym miasteczkiem. Jej imponujący profil widać już zdaleka i wśród tych rozjechanych dróg, drewnianych chat i zadeszczonych płaszczyzn pól, wydaje się on jakby a nieutępiły, jakby wymagający innego otoczenia. W XVII wieku, gdy władali tu Radziwiłłowie, założyciele Komandorji Młotarskiej, wyglądało to pewnie inaczej. Łata świetności dawno jednak minęły. Cóż pozostało dzisiaj?

Pana generał opowie dzieje ostatnich czasów. Od roku 1867 kościół ten oddano prawosławnym, i piękny jego barok zeszpecono różnymi przystawkami. Drewniane daszki i nadbudówki wykrzywiły jego linię. Jednak rządy carskie dbały o to, by zachować „jostojność i bogactwo” — ależnie świątyni, by stał się widocznym znakiem zwycięstwa prawosławia, najbardziej, że ko-

ściół katolicki w neogotyckim stylu, pozwolono znieść dopiero w r. 1911. Złe czasy dla exmaltajskiego kościoła zaczęły się dopiero od wielkiej wojny. Niemiecy okupanci zwrócili go wprawdzie katolikom, ale powoli gnach zaczęli niszczyć. Przyszły rok 1918. W pospiechu i w gniewie odchodząc stąd, komendant niemiecki na złość ludności katolickiej klucze kościelne oddał prawosławnym. A potem byli bolszewicy, potem żamet. Aż wreszcie, gdy się wszystko uspokoiło, sprawę kościoła chwiejnie rozstrzygnął minister Stanisław Głębicki, oddając go we władanie prawosławnym do r. 1924. Nie mają bowiem oni tutaj innej świątyni, a potrzebują jej, gdyż w okolicy sporo żyje prawosławnych, aczkolwiek samo miasteczko jest niemal całkowicie katolickie.

I oto od roku 1924 trwa dziwny stan. Ziemia, na której stoi obecna cerkiew, należy do parafii katolickiej i ksiądz płaci od tego podatki. Tuż obok cerkwi znajduje się drewniana, zaniedbana katolicka plebania, ksiądz zaś prawosławny mieszka zdaleka w nędznej chacie zakrytej, otrzymując z roku na rok zwolnienie władz na odprawianie w tym dawnym kościele swego nabożeństwa.

Osobliwy stan tymczasowości, któremu nie mogą zarządzić ani petycje

HODOWLA LISÓW SREBRZYSTYCH

W ORDYNACJI NIEŚWIESKIEJ

Jeden z największych hodowców lisów srebrzystych — Norweg, p. Knut Horvei, na początku bieżącego miesiąca zwiędł okolicę nasze i znalazł, że warunki dla hodowli są tu u nas na kresach wprost nadzwyczajnie pomyślne i dlatego postanowił założyć tu u nas filię swej egzystującej już od roku pod Warszawą w maj. Passy (powiat Błotki), pod nazwą „Argentolis“, fermę. Ordynat nieświeski też nabył kilka gniazd tych najdroższych zwierząt futerkowych i założył hodowlę w Albie.

W najbliższym czasie podamy szerze wiadomości o tej nadzwyczajnej rentowej hodowli.

— Podrutek. W lokalu gminy żydowskiej przy ul. Orzechowej znaleziono podrutek pięciuletni w wieku około 5 miesięcy. Przy podrutku znaleziono kartkę z napisem w języku żydowskim: „Na imię Bejne. Jestem w krytycznym położeniu, oraz z powodu wyjazdu w celu poszukiwania pracy zostawiam dziecko na opiekę ludzi miłosiernych“. Podrutek umieszczono w przytuliku Dzieciątka Jezus.

GLEBOKIE

— Włamanie do hurtowni. Nieznani sprawcy włamali się w nocy do hurtowni tytoniowej w Głębokim, skąd wynieśli znaczny zapas tytoniu i papierosów, kilkadziesiąt złotych gotówki i znaczny pocztowiec.

Straty znaczne.

DOKSZYCE

Uszkodzenie linii telefonicznej. Na linii Budziszew-Dokszycy uszkodzono na znacznej przestrzeni przewody telefoniczne. Winnymi tych wybryków, które już kilkakrotnie miały miejsce, policja poszukuje.

Z POGRANICZA

— Ucieczka dygnitarza bolszewickiego. O odcinku Dziśna przeszedł na nasze terytorium komisarz Wołodkow, naczelnik gospodarczego rejonu w Krajsku.

Wołodkow zbiegł przed aresztowaniem za rzekome uprawianie akcji kontrrewolucyjnej.

— Zniszczone słupy. Kobi. Kozdrowicz (Iwieniec) straż bolszewicka zniszczyła 2 słupy graniczne.

— Łódź zezwoliła na zbiegów. Kobi. Dziśna wywołano z Dziwny Łódź, w której znajdowały się zwłoki strażnika sowieckiego i dwóch cywilnych.

Najprawdopodobniej byli to zbiegowie zastrzeżeni przez straż bolszewicką.

Oflary

Zamiast kwiatów na trumnie s. p. pułkownika Antoniego Doboszyńskiego na rzecz Komitetu dla walki z bezrobociem Adolfa Bobińskiego zł. 6.

Giełda Warszawska

z dnia 20 października 1931 r.

WALUTY I DEWIZY

Dolary	8,86	— 8,88	— 8,84
Belgia	125,55	— 125,66	— 125,74
Gdańsk	175,50	— 175,60	— 175,63
Holandia	362,75	— 363,65	— 361,85
Nowy-York	8,922	— 8,912	— 8,902
Paryż	35,14	— 35,23	— 35,05
Praga	26,42	— 26,48	— 26,36
Szwajcaria	175,10	— 175,53	— 174,67
Włochy	46,35	— 46,47	— 46,23
Berlin w obrocie przyw.	209,75		

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana	31,50
4 proc. inwestycyjna	76
4 proc. inwestycyjna seryjna	81,50—82,25
5 proc. konwersyjna	41,25
6 proc. dolarowa	57—56,25—56,35
7 proc. stabilizacyjna	55,50—54,50—55
8 proc. L. Z. B. C. K. B. R., obligacje B. G. K. 94.	
Te same 7 proc. 33,25.	
7 proc. L. Z. ziemskie	43—42,50
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	43—42,50
5 proc. warszawskie	50—50,75
8 proc. warszawskie	63,70—64,50—63,75
8 proc. Łódź 61.	
8 proc. Piotrkowa	55,25

A K C J E:
Bank Polski 110, Częstochowa 27, Węgł 17, Lipów 13, Habsburż 55.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NIEDZA NIE CZĘKA!
Konto P.K.O. nr. 32100

SYDNEY REILLY.

W kraju tajemnic i zbrodni

A oto drugi list:
„4 kwietnia 1925 roku.
Drogi E.

Otrzymałem dzisiaj kopię listu Zarządu z dnia 15 maja, adresowanego do B. Listę ten przewiduje odpowiedź odmowną, na propozycję moją, przedstawioną B. w liście do Ciebie z 30-go maja. Ale ja nie zgadzam się z dyktorami i przypuszczam, że ty również jesteś innego zdania. Widocznie jesteśmy z Tobą jednego zdania, bo list Zarządu odpowiada wprost na rady, które Ty sam dawałeś B., po moim liście z 10 lutego.

Z drugiej strony muszę się zgodzić z Zarządem, że dla ostatecznego oznaczenia dat i uzgodnienia dalszego planu przedsiębiorstwa, muszę osobiście zwiędzić fabrykę.

Uczynię to z przyjęciem moim i gotów jestem wyjechać natychmiast po załatwieniu spraw osobistych. Oczywiście, nie udam się w podróż, zanim nie poradzę się z Tobą i z inżynierem B. Sądzę, że w razie, gdyby fabryka wywarła na mnie dodatnie wrażenie, a moje sprawozdanie o technicznych ulepszeniach przekonało zainteresowane

UCIESZNA IMATRYKULACJA

We czwartek, dnia 22 października anno Domini 1931, w sali Śniadeckich Batorowej Wszechnicy uczynioną będzie Ucieszna imatrykulacja, doroczne święto Republice Akademickiej gwoł podniesienia serc i rozochocenia umysłów ucznionymi będą:

1) Oratio magistri jurisdicae, Henrici Dembiński, w której tenże vir, welokowenicy niezrównany, o sprawach każdego zaka obchodzących, mowić będzie.

2) Przyjęcie nowowstępujących do zakowskiej rodziny, wedle prastarego obyczaj, wreszcie.

3) W Ognisku zakowskim (ul. Wielka nr. 24) — „Żywa Gazetka“ odczytana będzie pod Mądrością Sionia przewodem, w której to gazecie żywej młodzieży wiele w piśmie biegły, a w księgach uczęci „Wypisy“ najmłodszym produkować będą, mądre wskazówki a rady im dając. Inicjatywę w wielkiej awanturze na godzinę 8-mą po zachodzie słońca wyznaczono jest.

Szlaban otwartym będzie dla Jaśmiej Oświeconych a Młodszych Profesorów Cn-ych Państwa Mieszczanstwa, Bakatarzy i Tłumów zakowskich.

INAUGURACJA PRACY W SODALICJI MARJAŃSKIEJ

Solidacja Marjańska Młodzieży Akademickiej przystąpiła do energicznej pracy, plan której podał na niedzielne zebranie inauguracyjne. Zebranie zgłosił prezes Sodalicy Marjańskiej, kol. Pawłowski, poczem zostały wygłoszone referaty: kol. Rodziewicz o „ideologii Sodalicy Marjańskiej“, kol. Kowalewski o historii Sodalicy Akademickiej w Wilnie i kol. Pawłowski o „Historii Sodalicy Akademickiej“. Zebranie zakończono zabawą towarzyską, która w miłej atmosferze przebiegała do późna. Wśród gości zauważyliśmy ks. prorektora Falkowskiego, ks. Hlebowicza, prefekta Sodalicy Marjańskiej, ks. prof. Świrskiego, O. Kucharskiego, ks. prof. Męystowicza, kapelana „Odrodzenia“ oraz zarząd „Odrodzenia“.

Sodalicia Marjańska wytrwale pracuje na terenie U.S.B. nad podniesieniem życia religijnego młodzieży akademickiej, to też należy życzyć jej dalszego rozwoju.

WZNOWIENIE PRACY W KOLE ROSJAN

W lokalu Kola Rosjan Studentów U.S.B. odbyła się uroczysta inauguracja. W wypełnionej sali miejsca honorowe zajęli: Metro polita, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz prezes Bratniej Pomocy kol. H. Dembiński. Zebranie zgłosił prezes Kola Rosjan, poczem kol. Karpiński w przemówieniu swem streszczył cele i zadania Kola.

Następnie między innymi kol. Bielewski wygłosił referat o potrzebie odrodzenia życia religijnego, który spotkał się z wielkim uznaniem zebranych. Na zakończenie własna orkiestra wykonała koncertowo szereg utworów członka Kola, kol. Iłowicza. Zebranie zakończono herbatką towarzyską.

Z uznaniem podnieść trzeba pracę Kola Rosjan, które pod opieką i dachem Rze czyspolskiej Akademickiej pomyślnie pracuje nad utrzymaniem i rozwojem kultury rosyjskiej oraz zogniskowaniem życia rosyjskiej młodzieży akademickiej. Ze swojej strony życzymy Kolu pomyślnego rozwoju.

ODCZYT „ODRODZENIA“

Na pierwszym zebraniu dyskusyjnym Sto warszawskiej Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ został wygłoszony przez ks. prof. Męystowicza odczyt na temat „Możliwości ochrzczenia bolszewizmu“. W odczytowej dyskusji, która wywiązała się po odczyt, zabierali głos między innymi p. prof. Bossowski oraz kol. Miłosz, Arcimowicz, Jedrychowski i inni.

FUNDUSZE NA UMEBLOWANIE DOMU AKADEMICKIEGO

Dzięki uśmiałym staraniom kuratora Bratniej Pomocy, p. prof. dr. Władysława Jakowickiego, Bratnia Pomoc uzyskała z Komitetu „Budowy Domu Profesorskich“ pożyczkę w kwocie 10,000 zł, która umożliwiła zakup mebli do nowowybudowanego Domu Akademickiego.

Walerjan Charkiewicz

Zmierzając Unii Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkie historyczne zł. 6.
Placyd Jankowski (John of Ilycalp) — życie i twórczość — zł. 10.—
Sze steru i buseli (Sytelwa) — z prof. Michała Bobrowskiego — 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie — 0,63
Żyrowice — lask krynic — 0,53
Pierwsza trudy i walki wileńskich kolejarzy — 0,63
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

WILCZE ZĘBY

Akademickiego prz. ul. Boufalowa Góra, to też w najbliższym czasie zostanie on oddany młodzieży akademickiej.

W LEGACISZKACH JEST JESZCZE LATO

Kto może niech będzie do Legaciszek. Ujrzy pełnię czaru jesieni w tym bogatym zażtku akademickim. W Legaciszkach jest jeszcze lato. Kto chce może porozumieć się z referentem Kolonii i odwiedzić Legaciszki w całej krasie barw.

PODANIA DO DOMU AKADEMICKIEGO

Referent Domu Akademickiego podaje do wiadomości, że termin składania podań o udzielenie mieszkania w Domu Akademickim przy ul. Boufalowa Góra upływa z dniem 24.10 b. r. Ze względu na to, że ilość podań przekroczyła już ilość miejsc w Domu Akademickim, podania zostaną poddane rozpatrzeniu Komisji kwalifikacyjnej na zasadach ogólnych podobnie, jak przy ubieganiu się o innego rodzaju świadczenia. Decyzja Komisji po załatwieniu jej przez kuratora Domu Akademickiego ogłoszona zostanie we czwartek dnia 19.10.1931 r. Oddanie Domu do użytku mieszkalnego nastąpi 1-go listopada r. b. Podania przyjmują Bratnia Pomoc w godzinach urzędowania, a referent Domu przyjmuje osobiście we wtorki i piątki od godz. 19—21-ej w lokalu Bratniej Pomocy.



St. Pawłowski „Francia, kraj i ludzie“
Bibli. „Dookoła Ziemi“. Zeszyt I. Książnica—Atlas, 1931 r.

Książeczka „Francia, kraj i ludzie“ jest oparta na bezpośredniej znajomości kraju i Kasa i sumy do dyspozycji
a) gotowizna w kasie — 229.804,44
b) pozostałość w B-ku Polsk. P. K. O. i Banku Gosp. Kraj. — 289.636,72
Wzrosty zagraniczne
Papier wartościowe własne — 2.800,56
a) pożyczki państwowe — 788.956,98
b) papiery hipoteczne — 41.739,28
a) akcje — 833.496,82
Udziały i akcje w przeds. kons. — 75.000 —
Banki krajowe — 99.913,58
Banki zagraniczne — 154.682,22
Wzrosty zagraniczne — 3.599.069,64
Rachunki bieżące (saldo debetowe) utworzonego kredytu — 4.385.657,71
a) zabezpieczone — 268.764,05
b) niezabezpieczone — 4.654.421,76
Pożyczki terminowe — 189.163,63
Nieruchomości — 633.000 —
Różne rachunki — 645.823,93
Koszty różnic kursowe i t.p. — 433.645,33
Oddziały — 953.078,39
Suma bilansowa — 13.005.744,36
Udzielone gwarancje — 172.700 —
Inkasos — 1.438.933,21
14.617.377,57

W dniu 16 października 1931 roku zostały skradzione na szkole Chona Delatyckiego następujące dowody:
Dowód osobisty wydany przez urząd gminy Ługomowice, książeczkę wojskową wydaną przez PKU Lida i książkę udziałową wydaną przez Bank Ludowy Żydowski w Iwju, na imię Chone Delatyckiego zam. w Ługom. wcz. Dowód osobisty wydany przez urząd gminy Iwja na imię Chai Brany Kocelnobogien. Wskaz. w bilansie z podpisami Chone Delatycki jeden do 100 zł i jeden do 200 zł. Wskaz. Józefa Karolasa na 50 zł., Józefa Kuczyńskiego na 50 zł., Franciszka Lachowskiego na 50 zł., Walentego Biczela na 200 zł., Szotta Józefa na 26 zł. protestowany, oraz wskaz. z podpisem Chone Delatycki na 18 dolarów Amer. zwrócony przez Bank Ludowy Żydowski w Iwju opłacony. Kwity drobne wystawione przez Józefa Szodka na 94 zł. Wszystkie wymienione dokumenty unieważnia się.

RADJO WILEŃSKIE

SRODA, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA

11:58: Sygnał czasu.
12:10: Komunikat meteorologiczny.
12:15: Muzyka rosyjska (płyty).
15:25: Koncert dla młodzieży (płyty).
16:00: Lekcja angielskiego z Warszawy.
16:20: „Dwie sylwetki bohaterów dwu narodów“ — (gen. Józef Ludwik hr. Hauke-Bosak i por. Marja Antonina Lix) — odczyt wygłosi dr. Walerian Charkiewicz. Tr. na wszystkich stacjach polskie.
16:40: Muzyka z płyt.
17:10: „Nie myślę, więc jestem“ — odczyt z Warszawy wygłosi W. Rogawicz.
17:35: Koncert popołudniowy z Warszawy.
19:25: „Nasz eksport“ — odczyt wygłosi Stefan Rudzi.
20:00: Feljton muzyczny z Warszawy („Ewolucja tańca“ — dr. A. Simonówna).
20:15: Rewja z Warszawy.
20:45: Kwadrans literacki z Warszawy (Grubinski).
21:15: Recital skrzypcowy Juana Manena z Warszawy.
22:15: „Don Juan“ — Ryszarda Strausasa (płyty).
22:30: Komunikaty z Warszawy.
22:45: Odczyt francuski z Krakowa.
23:00: Muzyka taneczna z Warszawy.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Odebrana 1931

Od poniedziałku 19 b. m. 1931 r. Tyko 3 dni. Od godz. 4—6 ppół. Rekord humoru

Seansy wieczorowe od 6, 8 i 10 wiecz. i tygodnik P.A.T. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Od dnia 22 b. m. ołsiński Was, oszołomi, oczaruje i zachwyci gigantyczny epos z dziejów kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów“
Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

Od czwartku 22 b. m.

Dźwiękowe Kino „HELIOS“
ul. Wileńska 23
Tel. 926.

KINO HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

WILKO CASINO WILKA 47. Tel. 35-41

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLOWY“
Wielka 36

Wesoły pechowlec komik amerykański Monty Banks nad program: Cowboy młmowl. w roli głównej Harry Liedtke. Nad program: „Jak to w Ameryce ładnie“
Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Od dnia 22 b. m. ołsiński Was, oszołomi, oczaruje i zachwyci gigantyczny epos z dziejów kolonizacji Ameryki „Droga Ołbrzymów“
Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

W którym bierze udział 20.000 osób na przestrzeni 22.000 mil. Walki starych szczepów indyjskich z białymi twardzi. 93 wielkich artystów, 22 operatorów i sztab cały z 200 pracowników technicznych pracowali nad realizacją tego filmu. W czasie wyświetlania filmu z doskonałą ilustracją muzyczną wystąpi koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Początek seansów godz. 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc balkon 30 parter 50 Kasa czynna od 3.30 do 10 w.

Sensacja wszechświatowa **POSTRACH SALONÓW** Polatujący Przebieg Dźwiękowy.
Reż. Ryszarda Eichberga. W rol. gl. prześlizgnięta Muriel Angelus i Jack Ralme. Film, który wciągnie wszystkich widzów w swą misternie splecioną intrygę Film o kolosalnym napięciu sensacyjnym. Nad progr. Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżkowe 60 gr. na pozost. seansy od 80 gr. Początek seansów od godz. 4, 6, 8 i 10,15 Wkrótce największe przeboje sezonu: „Hadzi Murat“ z Iwanem Mozzuchinem i „10-ciu z Pawlaka“.

Dziś! Rekordowy sukces światowego repertuaru **1.000.000 (milion)** Reż. Rene Claire twórca filmu „Pod dachami Paryża“
W rol. gl. Anabella, Rene Lefebvre, Louis Alibert. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżkowe: balkon 60 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10,30 w. Dwie światowe gwiazdy. Następnym programem: „Hadzi Murat“ z Iwanem Mozzuchinem. Wkrótce „10-ciu z Pawlaka“.

Dziś! Nowa uzupełniona kopia! Film, o którym mówi cały świat! Tryumfalny przebieg dźwiękowy **NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN** Podług głośnej powieści Erika M. Remarque'a. Nad program: Dodatek dźwiękowy „FOXA“.

Dziś! Najpiękniejszy superszlag! Zapełnij nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. t. **HRABINA PARYŻA** Sensacyjny roman tragedja w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIMI MAY, WŁODZIMIERZ GAJDAROW I ERIKA GLEZAR w rolach głównych.

BILANS SUROWY

WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO SP. AKC.

AKTYWA na dzień 30 września 1931 r. PASYWA

Kapitały własne			
a) zakładowy	2.500.000.—		
b) zapasowy	120.981,84	2.620.981,84	
Wkłady			
a) terminowe	4.351.172,58		
b) a vista	2.035.263,42	6.386.436,—	
Rachunki bieżące (saldo kredytowe otwartego kredytu)	—	58.484,71	
Zobowiązania inkasowe	—	9.986,68	
Redyskonto weksli	—	1.419.365,24	
Banki krajowe	—	224.257,34	
Banki zagraniczne	—	22.094,46	
Różne rachunki	—	615.897,55	
Pozostałe i prowizje różne	—	652.323,14	
Oddziały	—	995.908,45	
Suma bilansowa	13.005.744,36		
Zobowiązania z tyt. udz. gwar.	172.700.—		
Różnica za inkasos	1.438.933,21		
	14.617.377,57		

Obwieszczenie

Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków z dnia 17.V.26 roku (Dz. Urz. M. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 22. X. r. b. o godzinie 11-ej min. 30 w Wilnie przy ul. Kłopotnickiej 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji 125.250 sztuk cegieł ceglanych Trynopol na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy m. Wilna.

Fabryka i skład mebli

W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Łatańska 20, dawn. Wilno, 1stiele od 1843.
Izbiście, sylpialny, salony, gabiety, liska nikielowe i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dywany i t. p. Dogodne warunki i o. r. g.

Obwieszczenie

Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V.26 roku (Dz. Urz. M. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 22. X. r. b. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Węglowej 8 w pomieszczeniu warsztatów stolarskich odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 2 maszyn stolarskich i krytycznych, 79 depek, 1 motoru 5-cio silnikowego, wszystko oszacowane na sumę zł. 696, należących do firmy Expres.

Urząd Skarbowy m. Wilna.

L. KARZE

Dr. Sinsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 1 i 4. Tel. 567.

GABINET Racjonalnej kosmetyki lecniczej

WILNO,
Mickiewicza 31—4
kolebka konserwacji, je, doskonal, odświeża usuwaj szkazy i braki. Masaż (warzy i ciała (panie). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Gadzinienie od g. 10—8
W. Z. P. 43.

[Akuszerka] AKUSZERKA SMIAŁOWSKA

Przepracowała się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usuwam zmarszczki, piegi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów.
Gadzinienie od g. 10—8
W. Z. P. 43.

Nosa i rak zmaraszk, wagi, brodawki i kurczaki usuwam

Gabinet Kosmetyki Lecniczej

J. Hryniewiczowa
ul. WILKA 18 i 19
Pracy. w g. 10 i 4-7
W. Z. P. 43.

Niedrogo chcesz otrzymać posadę?

3-pokojowe mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Ul. Krakowska 51. pokazuje dozorca.

GABINET Racjonalnej kosmetyki lecniczej

WILNO,
Mickiewicza 31—4
kolebka konserwacji, je, doskonal, odświeża usuwaj szkazy i braki. Masaż (warzy i ciała (panie). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Gadzinienie od g. 10—8
W. Z. P. 43.

Mieszkanie

6-pokojowe może być wynajęte pokojami oddzielnymi, i 4-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Ul. Ofarna 2. Informacje na miejscu.

Mieszkania

do wynajęcia 5, 6 i 7 pokojowe, luksusowe ze wszelkimi wygodami w domach Nr. 41 ul. Ad. Mickiewicza Nr. 28 ul. Portowej. Dow. się u dozorcy.

1 lub 2 pokoje

(obok Sądu kregowego) ze wszystkimi wygodami z prawem korzystania z kuchni do wynajęcia. Zwr. się do biura ogł. J. Karlin. Niemińska 22, tel. 605.

Z powodu

wyjazdu sprzedają się meble. Jagiellońska 6, m. 24. Oglądać od 14 do 18 p. p.

„PAINKNEIPP“

(pr. urzędowa na sponsora dr. Kneippa). Łatwostrawny, pożywny i smaczny. Do nabycia w piekarni, M. Wołoszynie, Wielka 18, w sklepie gastronomicznym.

PLANINA I FORTEPIAN

nowe i używane na raty i do wynajęcia Kijowska 4—10 H. Abelaw

PLANINA I FORTEPIAN

nowe i używane na raty i do wynajęcia Kijowska 4—10 H. Abelaw

W Hamburgu czułam się bardzo samotnie i nieszczęśliwie. Otaczała mnie ludźmi zupełnie obcy. Chciałam się mówić z kimś o Sydneyu, ale nie mogłam. Musiałam strzec jego tajemnic. Nie mogłam powiedzieć nikomu, o kąd i pociąg pojechał mój mąż.

Pierwszy list przyszedł z Berlina, a drugi z Helsingforsu.... (D.C.N.)